Nr. 290. We Lwowie Środa dnia 17. Grudnia 1884. Rok XVII.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego“ ulica Jagiellońska liczba 14.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 8 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.

Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg. — Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski“ wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Oprócz fejletonu powieściowego dodajemy dla naszych prenumeratorów **bezpłatnie** raz w tygodniu arkusz (16 stronnic formatu książkowego) powieści tłumaczonej. W ten sposób abonenci *Dziennika Polskiego* otrzymują w ciągu każdego kwartału 13 arkuszy powieści czyli jeden duży tom — zatem po upływie roku 52 arkuszy powieści czyli cztery duże tomy tłumaczonych powieści. Obecnie kończy się w tym dodatku druk nadzwyczaj zajmującej powieści p. t. *Nurek*, poczem wychodzić będzie równie piękna i zajmująca powieść jednego z najlepszych współczesnych powieściopisarzy angielskich.

Po ukończeniu w fejletonie powieści autora *Marzycieli* p. t. „Dla Idei,“ zamieścimy oryginalną obszerną powieść jednego z pierwszorzędnych pisarzy naszych.

Nowi z dniem 1. stycznia 1885 przystępujący prenumeratorowie kwartalni, otrzymają bezpłatnie (jedynie za zwrotem *porta* pocztowego w kwocie 10 ct.) 15 początkowych arkuszy dodatku powieściowego.

Lwów 16. grudnia.

„Sprzyjanie krajowi“ które uzyskało już u nas prawo obywatelstwa, było i jest często wyrazem ironji lub skargi w razach, gdy w miejsce spełnienia pewnych słusznych żądań kraju, musimy zadawalać się przyrzeczeniami Rządu, a ze strony konserwatystów *par excellence* słuchać przestrogi i rady dążące do tego, aby „w tej chwili“ nie robić Rządowi trudności, nie naprzykrzać się mu i nie przyciskać go do muru, bo wkrótce, „byle nie teraz“ będzie na to chwila stosowniejsza.

Tym sposobem niejedna żywotna i nagła sprawa poszła w odwłokę, a nawet zaginęła na zawsze, bo „stosowniejsza“ chwila jakoś nie nadeszła, pomimo, że Rząd zawsze nam sprzyjał równie jak i my jemu. I dlaczegoż zresztą nie miałby Rząd, jakimkolwiek by on nie był, niesprzyjać sześciomiljonowemu lojalnemu krajowi, który mimo ciężkich swych potrzeb rzadko i to w najpotulniejszy sposób z niemi się odzywa, czekając za radą stronnictwa rządowego cierpliwie spełnienia obietnic.

Na najwyższych dostojników władzy rządowej, na bezpośrednich doradców tronu nie mamy wcale powodu do narzekania; traktują oni nas tak, jak na to zasługujemy, a zresztą pocieszamy się w naszem położeniu tem przeświadczeniem, że bądź co bądź lepiej, bezwarunkowo i zawsze nam w Galicji, jak braciom naszym gdzieindziej.

Inna rzecz z dostojnikami rządowymi *minorum gentium*, dzierżącymi w swych rękach nasze sprawy codzienne, wielce dla nas ważne, a sprawującymi je bez korzyści dla obywateli kraju.

Wiadomo, jak poszły nasze sprawy kolejowe. Kolej Transwersalna ze statutem organizacyjnym dla kolei państwowych była, jest i będzie pomnikiem panującego względem nas obecnie usposobienia kół rządowych.

Obecnie rozpoczyna się budowa kolei Stryjsko-Beskidzkiej. Otóż przypatrzmy się pewnym, pod względem wiarygodności niezaprzeczonym szczegółom, jak przy tej budowie poczyna sobie Rząd na naszą i własną szkodę.

Po tak smutnej próbie gospodarki niemieckiej, jaką odznaczyła się budowa linji z Zagórza do Grybowa i z Żywca do Sącza; po stokroć jeszcze smutniejszej próbie gospodarki włoskiej, jaką była budowa linji Stanisławowsko-Husiatyńskiej — Rząd pomijając konkurentów krajowych, oddał dnia 24. zm. budowę mostów i tunelu w Synowódzku — na linji Stryj-Beskid — Włochowi, niejakiemu Bianchi'emu. Kto zna antreprenerską manipulację Włochów, skonstatowaną podczas budowy linji Stanisławowsko-Husiatyńskiej, ten przyzna, że trudno, ba, nawet niepodobna Polakowi przyłożyć do niej ręki. To też obawiając się moralnej i materjalnej kontroli Polaków, odsuwają ich Włosi od wszelkich posad, czego nigdy nie zrobiliby Niemcy.

Widać więc, że Rząd nie ma zaufania do środków przedsiębiorczych i zdolności technicznych Polaków. A przecież niewiara ta powinna była ustać po doświadczeniach, zebranych w czasie budowy linji Sokalsko-Jarosławskiej i Oświęcimsko-Podgórskiej, w której wyłącznie Polacy byli czynni.

Na dowód, jak szczerze władze rządowe z nami postępują, przytaczamy następujący epizod: Na ostatniej sesji sejmowej odpowiedział p. namiestnik na interpelację posła Struszkiewicza i towarzyszy, że o rozdaniu robót budowy jeszcze mowy być nie może, gdyż prace przygotowawcze nie są jeszcze ukończone. Działo się to przed dwoma miesiącami. Po doświadczeniach, zebranych na kolei Transwersalnej wolno było Polakowi — według przysłowia — być mądrym po szkodzie i sądzić, że wiedeńscy Niemcy zechcą być także mądrymi. Nadzieja jednak, że roboty kolejowe oddane będą Polakom, zawiodła, bo już w cztery tygodnie po wzmiankowanej interpelacji i odpowiedzi p. namiestnika, oddał Rząd najważniejsze roboty Włochowi z pominięciem współzawodników narodowości polskiej.

Budowa linji Stryj-Beskid jest już, lub będzie wkrótce zupełnie w rękach włoskich. Tymczasem przedsiębiorcy i inżynierowie nasi osiedli na lodzie; mogą jednakże pocieszać się nadzieją, że w „stosownej lecz późniejszej chwili“ spełnią się ich życzenia, bo koniec końców, nie ulega wątpliwości, że „Rząd sprzyja krajowi.“

Wiec wyborców dziewięciu okręgów obwodu Izby handlowej i przemysłowej lwowskiej.

Lwów 16. grudnia.

Bardzo licznie zgromadzonych wyborców i delegatów z prowincji powitał prezydent miasta p. Dąbrowski. Skonstatował w swem przemówieniu, że stan przemysłu w Galicji jest nadzwyczaj opłakany, zadaniem więc obecnego wiecu powinno być obmyślenie środków, by złemu zapobedz. Tak uczciwie podjętej pracy, życzy pan prezydent z swej strony: „Szczęść Boże.“

Następnie zabrał głos przewodniczący wiecu p. Stanisław Niemczynowski. W imieniu Izby rękodzielniczej wita przewodniczący delegatów z prowincji. Z przyjemnością widzi, że tak znaczna liczba delegatów na wiec przybyła, mimo, że jedna kolej odmówiła bezpłatnego wydania kart, inne zaś koleje nie uwiadomiły w czas interesowanych. Zdaniem mowcy powinne być w Izbie handlowej i przemysłowej reprezentowane wszystkie kategorje, jeśli przemysł galicyjski ma osiągnąć korzystniejsze niż dotąd rezultaty. Lista kandydatów została już ułożoną; nie wyklucza to możliwości stawiania kontr-kandydatów, wszakże bez omawiania osób.

Przewodniczący powołał pp. Michalskiego i Sembratowicza na gospodarzów. Referentem był p. Getritz Aleksander.

Pan referent omawia wybory postawionych kandydatów, które odbyć się mają dnia 9. i 12. stycznia 1885. Twierdzi, że w Izbie handlowej i przemysłowej należy przywrócić równowagę, dotąd bowiem zasiadało w niej 18 reprezentantów handlu, a 16 tylko reprezentantów rękodzieł. Wiec powinien zatem, zdaniem referenta, wypowiedzieć w tym względzie swe zapatrywania jasno, bez wstrętnej agitacji, lecz z dobrze zrozumianą karnością, która tak uczciwie wytknięty cel powinna osiągnąć.

Rozpoczęło się odczytywanie listy kandydatów i kontr-kandydatów.

Przy kategorji II. stawia p. Sedlmajer listownie, gdyż na wiec przybyć nie mógł, pana Getritza w miejsce p. Krzyżanowskiego, aptekarzą. Pan Getritz oświadcza, że ustępuje w obec p. Krzyżanowskiego To oświadczenie nie zadowala p. Walichiewicza, który mimo zalet obywatelskich p. Krzyżanowskiego woli widzieć w Izbie Getritza, a to dla tego, że w razie wybrania p. Krzyżanowskiego byłoby w kategorji II dwóch aptekarzów; jeśli więc wejdzie p. Getritz to przez to zyska tylko przemysł, mając reprezentantów z odmiennych gałęzi. W obec tego cofa p. Getritz swe oświadczenie.

Przy kategorji III. żąda p. Walichiewicz, by postawić więcej kandydatów; popiera go w tem p. Blumenfeld, aptekarz. Na to hasło postawiono oprócz kandydatów komitetu, pp. Niemczynowskiego Stanisława, Świsterskiego Wiktora i Walichiewicza Michała, jeszcze następujących kandydatów: pp. 1. Kohmanna, przełożonego rzeźników; 2. Juljusza Skalisza, stolarza; 3. Jędrzeja Gołąba; 4 Michała Michalskiego, przełożonego kowali; 5. Piotra Czapczyńskiego, kuśnierza; 6. Sembratowicza, introligatora; 7. Silbermanna, piekarza; 8. Jana Tkacza, tapicera; 9. Ludwika Skarbka, stolarza.—W obec tak licznego grona kandydatów wiec zamyka na wniosek p. Ihnatowicza, listę kandydatów w kategorji III.

Wiec przyjmuje wniosek p. Walichiewicza, by głosować za kandydatami, a tem samem uznać kandydatów komitetu za kandydatów wiecu.

Przyjęto następnie wniosek p. Ihnatowicza, by począwszy od okręgu 2. kategorji III. aż do okręgu 8. włącznie z tąże kategorją, głosować nad każdym osobnym kandydatem przez aklamację.

W ten sposób uznał wiec za kandydatów: w okręgu 2 gim (Przemyśl, Jarosław, Mościska, Jaworów), p. Ciuchcińskiego Stanisława; w okręgu 3-cim (Stanisławów, Bohorodczany, Nadwórna, Tłumacz, Buczacz), p. Wanga Juljana; w okręgu 4-tym (Stryj, Dolina, Kałusz, Żydaczów), p. Gołąba Jędrzeja; w okręgu 5-tym (Sanok, Dobromil, Krosno), p. Getritza Aleksandra; w okręgu 6-tym (Sambor, Stare Miasto, Turka, Drohobycz, Rudki), p Michalskiego Michała; w okręgu 7-mym (Żółkiew, Sokal, Rawa, Cieszanów) p. Ruckera Zygmunta; w okręgu 8-mym (Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów), p. Mozera Franciszka. Przy tym ostatnim wyborze powiada delegat z Kołomyi p. Biskupski, że wyborcy tego okręgu spodziewają się u siebie wizyty p. Mozera dla bliższego porozumienia się, na co p. Niemczynowski zapewnia mowcę, że wszyscy kandydaci będą uważali sobie za obowiązek porozumieć się w ten sposób z wyborcami

W ten sposób pozostała tylko kategorja I. i II., a z kategorji III. okręg 1. W kategorji I szej uznano za kandydatów pp. Galla Emanuela, budowniczego i Kiselkę Karola, właściciela browaru.

Uchwalono zastosować do kategorji II. i kat. III. okręg 1. głosowanie kartkami. Wyszli z urny wyborczej w kategorji II.: Aleksandrowicz Adolf, Groman Karol, Piepes Jakób, Momecki Franciszek. W kategorji III. okręg 1.: Niemczynowski Stanisław, Świsterski Wiktor, Walichiewicz Michał.

Nastąpił dalszy punkt porządku dziennego: Zmiana §. 9. ordynacji wyborczej.

§. 11. ordynacji wyborczej z r. 1876 brzmi:

„Wybór odbywa się jawnie, a to według woli wyborcy, albo ustnie z wymienieniem przed komisją wyborczą imienia i nazwiska osób, na które głosuje, albo pisemnie, przez osobiste złożenie stosownie wypełnionej karty głosowania — w miejscu siedziby Izby w obec komisji wyborczej, w innych zaś miejscowościach w obec Zwierzchności gminnej, która oddane jej karty głosowania wraz z protokołem tej czynności, najdalej do 48 godzin odesłać ma to do biura Izby handlowo-przemysłowej.“

Paragraf ten był podstawą §. 9. ordynacji wyborczej, zatwierdzonej reskryptem wys. ck. Ministerstwa handlu z d. 4. kwietnia 1884 l. 9477.

Wspomniany §. 9. brzmi:

„Wybór odbywa się jawnie, a to według woli wyborcy, albo

a) przez ustne głosowanie, albo

b) przez osobiste oddanie w obec komisji wyborczej wypełnionej karty głosowania, albo

c) przez przesłanie karty głosowania podpisanej przez wyborcę za pośrednictwem władzy przemysłowej I. instancji, przyczem należy oddać, względnie załączyć kartę legitymacyjną.

Karty głosowania mogą być oddane lub przesłane otwarte lub zapieczętowane. Zapieczętowane karty głosowania muszą zewnątrz być zaopatrzone nazwiskiem wyborcy.

Każda karta głosowania ma zawierać imiona osób, na których uprawniony do wyboru głosuje, z dokładnem oznaczeniem kategorji i tylko w takiej liczbie, jaką ustanowiła komisja wyborcza.

Mylnie wypełnione karty głosowania są nieważne.

Ci wyborcy, którzy swe prawo wyboru wykonują przez nadesłanie wypełnionej i podpisanej karty głosowania (al. 1. sub c.), powinni swe karty głosowania wraz z kartami legitymacyjnemi w oznaczonym terminie, złożyć u władzy przemysłowej I. instancji, do której siedziba ich przedsiębiorstwa należy, lub je takowej przesłać. Przesyłka ta może nastąpić za pośrednictwem ck. urzędów pocztowych, ck. urzędów podatkowych, albo urzędów gminnych, tudzież przez osobnych posłańców.“

W praktyce paragraf ten wywołał wiele gmatwaniny; wiec zebrany postanowił zatem zachować go lecz z pewnemi modyfikacjami.

I tak pod lit. c. §. 9. wtrącono między słowa „pośrednictwem,“ a słowa „władzy przemysłowej“ następujące słowa: „urzędu gminy, w której wyborca prowadzi swój interes.“

Następnie zmodyfikowano ustęp ostatni, poczynający się od słów: „Ci wyborcy, którzy swe prawo wyboru wykonują etc. etc.,“ w ten sposób: „Ci wyborcy, którzy swe prawo wyboru wykonują przez nadesłanie wypełnionej i podpisanej karty głosowania (al. 1. sub c.), powinni swe karty głosowania wraz z kartami legitymacyjnemi w oznaczonym terminie złożyć osobiście w urzędzie gminnym, dla przesłania tychże do władzy przemysłowej I. instancji do której siedziba ich przedsiębiorstwa należy.“

Zmodyfikowany w ten sposób §. 9. ordynacji wyborczej, uchwalił wiec przesłać wys. ck. Ministerstwu handlu.

Wiec zakończył się o godz. wpół do drugiej po południu.

Korespondencje.

Wiedeń 15. grudnia.

(Sprawozdanie komisji Koła polskiego w sprawie p. Kozłowskiego.)

(=) Koło polskie wysadziło, jak wiadomo, komisję z trzech dla zbadania sprawy p. Kozłowskiego, który oświadczył, że zanim fakta będą zbadane i stwierdzone, usuwa się od udziału w posiedzeniach Koła i Izby. Komisja ta, złożona z pp. Jaworskiego, Czaykowskiego i Madeyskiego, zdawała wczoraj sprawę Kołu polskiemu.

Dosłownego brzmienia sprawozdania tego na razie nie jestem w stanie wam udzielić. Nastąpi to może poźniej. Tymczasem poprzestaję na krótkiem streszczeniu.

W roku 1881/2 walczył p. Kozłowski uporczywie w Izbie i w komisjach, tudzież używał wszystkich swoich wpływów, aby zgodnie z życzeniem Koła budowa kolei Transwersalnej daną była krajowcom na losy. Gdy jednak, mimo usiłowań Koła i p. Kozłowskiego, zasada rozdania na losy upadła, p. Kozłowski, związany stosunkami przyjaźni z gubernatorem Länderbanku, p. L. Wodzickim, udzielał konsorcjum Schwarz-Länderbank, które pod nazwiskiem Schwarza tylko współubiegało się o budowę, informacyj i innych uwag pod względem sposobu ekspropriowania i stosunków krajowych. Dzięki w wielkiej mierze informacjom p. Kozłowskiego, miał Länderbank, otrzymawszy generalną budowę, zrobić interes korzystny, a to tym sposobem, że odprzedał budowę osobom trzecim, podzieliwszy przedsiębiortwo na losy.

Na tem zarobił Länderbank blisko 600.000 zł. Z zeznania ułożonego przez p. L. Wodzickiego w sądzie śledczym w Wiedniu pod przysięgą, wynika, że tenże otrzymał bez wiedzy p. Kozłowskiego od Rady nadzorczej Länderbanku pozwolenie na zapłacenie 10% czystego zysku (tj. 60.000 zł) osobie, której nazwiska Radzie nadzorczej nie wymienił i napisał p. Kozłowskiemu, że tę sumę dla niego przeznacza, i że jako dowód przyjęcia honorarjum będzie uważał dosłowny odpis tego listu, zaopatrzony podpisem p. Kozłowskiego. P. Kozłowski przez kilka miesięcy nie odpowiadał, ale w listopadzie 1882 osobiście zwrócił list p. Wodzickiemu i ustnie zawiadomił, że mu to honorarjum nie konwenjuje, że je przyjąć nie może, że jednak chętnie przyjmie udział w jakim innym czystym interesie bankowym. P. L. Wodzicki o tem oświadczeniu nie zawiadomił na razie Rady nadzorczej, i uczynił to dopiero w lutym 1883, gdy sprawa Kamińskiego stała się już głośną.

W obec tego okazuje się, zdaniem komisji, że p. Kozłowski nie działał wbrew intencji Koła i interesom kraju, nie używał swoich wpływów poselskich dla zrobienia interesu pieniężnego, niemniej jednak komisja nie mogła się wstrzymać od ogólnej a zasadniczej uwagi, że pewne czynności same przez się legalne albo zawodowe, połączone z pełnieniem mandatu poselskiego, mogą doprowadzić do przykrych zawikłań i ciężkich następstw.

Wypowiedziane przez komisję zdanie o czynnościach p. Kozłowskiego, tudzież końcową uwagę zamieniło Koło prawie jednomyślnie w uchwałę.

Zdania, które słyszymy wśród kół poselskich, zgadzają się na to, że jakkolwiek czynności p. Kozłowskiego same przez się nie zasługują na czynione mu zarzuty, to przecież wszelki związek posłów z Länderbankiem jako instytucją finansową nie jest właściwym i nastręcza sposobność do niepożądanego identyfikowania spraw tej instytucji ze sprawami jakoby krajowemi.

Rada państwa.

Wiedeń 15. grudnia. *(Telegram Dzien. Pol.)* (Z Izby deputowanych.) Weber interpeluje w sprawie zajścia podczas wyborów do Rady gminnej w Prosnitz.

Roser interpeluje w sprawie braków w klinice prof Billrotha.

Wniosek Vettera względem uwolnienia od opłaty podatków morawskiego banku hipotecznego przydzielono komisji podatkowej.

Wniosek Nitscha względem ulg przy umarzaniu nieznacznych pozycyj rachunkowych został przyjęty, również przyjęła Izba konwencję z Włochami w sprawie połowu ryb, tudzież traktat żeglużny z Francją.

W dyskusji nad projektem do ustawy o przedłużeniu działalności sądów wyjątkowych w okręgu sądowym kotarskim występuje Wojnowicz przeciw temu przedłużeniu. Skoro minister odparł zarzuty Wojnowicza, przyjęto projekt bez zmiany.

Uchwalone w Izbie wyższej zmiany ustawy o przejęciu kolei Albrechta przez państwo, przyjęto.

Przedłożenie rządowe w sprawie kontygensu rekrutów na r. 1885, mimo zarzutów Fürnkranza, zostało przyjęte.

W dyskusji nad przedłożeniem rządowem o zarządzeniach wyjątkowych w okręgach sądowych Wiedeńskim, Korneuburskim i Wiener Neustadzkim, oświadcza minister sprawiedliwości, iż zgadza się na to, aby okręg sądowy Wiener-Neustadzki został z przedłożenia tegoż wyłączony.

Sturm krytykuje przedłożenie w sprawie zarządzeń wyjątkowych głównie dlatego, ponieważ wolność zgromadzenia w obec zbliżających się wyborów jest przez to zakwestjonowaną. Po odpowiedzi sprawozdawcy Tonklego, przyjęto to przedłożenie podług brzmienia przez komisję uchwalonego.

Komisja kolejowa przyjęła sprawozdanie referenta Hladika, dotyczące udzielonej Länderbankowi koncesji na kolej Tulln-St. Poelten. Odbyło się już także posiedzenie komisji przemysłowej, na którem się toczyły dalej obrady nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek nieszczęść.

W sprawie naszego przemysłu naftowego.

Kołomyja 9. grudnia. Zdaje się, że trudności, z jakiemi przemysłowcy naftowi w tej okolicy walczyć muszą, zamiast ustawać, z dnia na dzień mnożą się i potężnieją I tak w chwili teraźniejszej przybyło im do nieusuniętych trosk kilka nowych, z powodów następujących, których ogłoszeniem spodziewamy się wyrządzić przysługę przemysłowcom naftowym w całym kraju, aby zawczasu byli ostrzeżeni o osidlających ich ze wszech stron niebezpieczeństwach.

Mianowicie w jednej z tutejszych znaczniejszych fabryk nafty zdarzył się przed rokiem wypadek, iż jeden z 30 robotników ukradłszy bez wiedzy kierownika flaszeczkę nafty, 250 gramów płynu zawierającą, wyniósł ją pod odzieżą za bramę, gdzie przez c. k. strażnika skarbowego schwytany został, gdy ją z pod odzieży wyjmował. Kierownik oddał niezwłocznie winowajcę w ręce Sądu karnego, który przyznającego się do winy robotnika na 2 dni aresztu skazał. Gdy później c. k. władze skarbowe śledztwo przeciw kierownikowi fabryki o ukrócenie podatku spożywczego w kwocie 1½ centa w. a. wytoczyły, przedłożył im na swoją obronę wyrok Sądu karnego, skazujący robotnika za kradzież, której tem łatwiej bez wiedzy i winy kierownika mógł się był dopuścić, że fabryka ta, nakształt ogółu większych rafineryj, składa się z 9 budynków na przestrzeni 8 morgów rozrzuconych, naokoło której to przestrzeni znajduje się tylko parkan; podczas gdy we wszystkich prawie budynkach stoją wielkie kadzie pełne nafty, którychto kadzi i budynków zamykać nie można z powodu tworzenia się gazów zapalnych. Pomimo tych wywodów skazała c. k. dyrekcja skarbowa w Kołomyi po długiem dochodzeniu wspomnianego kierownika za ciężkie przestępstwo dochodowe na 100 złr. grzywny, robotnika natomiast nie ukarała ani nawet do odpowiedzialności nie pociągnęła, z którego to wyroku i dalsza kara t. zw. zaostrzonej kontroli, wiodąca łatwo do zamknięcia fabryki i zrujnowania jej właścicieli wyniknąć by mogła. Kierownik wniósł odwołanie i prośbę w drodze łaski do wyższego Sądu w sprawach skarbowych we Lwowie, a wyniku tego rekursu wyczekują wszyscy tutejsi destylatorowie z wytężoną i pełną obawy ciekawością, jak go też wyczekiwać będą ich koledzy w całym kraju, skoro o tak niebezpiecznym dla siebie tłómaczeniu paragrafu 31. ustawy naftowej się dowiedzą, mocą którego kierownicy i właściciele fabryk nawet za drobne kradzieże swych sług mogą być ciężko karani.

Drugiem ważnem dla tychże przemysłowców zdarzeniem wolnoby nazwać rozesłanie ministerjalnego okólnika do wszystkich powiatowych władz skarbowych z zapytaniem, czyby nie było na czasie wnieść poprawkę do ustawy naftowej celem obostrzenia kontroli fabryk i utrudnienia handlu naftą w myśl §. 20. ustawy naftowej. Dla nieznających tego paragrafu dodajemy, że mocą jego zostaliby właściciele i kierownicy fabryk zmuszeni do prowadzenia innych, najrozmaitszych zapisków, oprócz tych, które już teraz prowadzić muszą i które tak bardzo dużo cennego czasu im samym i organom kontrolującym zabierają, a w praktyce zgoła w obchodzeniu ustawy nieuczciwym destylatorom nie przeszkadzają. Nie podlega też wątpliwości, że dodatkowe zapiski i utrudnienia handlowe, gdyby Rada państwa do ich zaprowadzenia się przychyliła takżeby chybiły celu w fabrykach gdzie istnieją zmowy celem ukrócenia dochodów skarbu, zaś nałożyłyby nieznośny ciężar na uczciwych fabrykantów, często zgoła niezdolnych do porządnego prowadzenia zawikłanych zapisków. Jest to jednak rzeczą bardzo ciekawą, dla czego Rząd żywi teraz już zamiar obostrzenia kontroli papierowej, którą nigdy żywa kontrola i czujność wyższych organów urzędowych zastąpić się nie da, chociaż dotychczas żadnej fabryce galicyjskiej nie udowodniono przestępstwa z zamiarem wykonanego? Niemniej trudno zrozumieć powód zamiaru zaprowadzenia zapiskowych obostrzeń w obec faktu, że ck. władze skarbowe przyjmują dość obojętnie przedstawienia samych fabrykantów, wskazując na pewniejsze środki ukrócenia teraźniejszych nadużyć, do których w pierwszej linji zaliczyćby wypadało takie głośne wypadki, jak np., że wzdłuż całej granicy rosyjskiej a mianowicie w okolicy Podwołoczysk, sprzedają naftę rosyjską po 5 cnt. za litrę, chociaż same cło od niej powinno wynosić 6 cnt, że ogólnie wiadomo na Bukowinie, ile nafty przewożono przez granicę rumuńską pod tytułem surowca, a na Węgrzech wzbudza to ogólnie zdumienie nie małe, że chociaż kopalnie rumuńskie od pół roku z górą bardzo mało surowca wydają, przecież do licznych fabryk węgierskich przybywa z Rumunji mnóstwo surowca, opłacającego tylko małe cło, przyznane dla rumuńskiego produktu a zdradzającego swe pochodzenie z Kaukazu w rozmaity sposób. O sposobach usunięcia tych itp. skarbowi i uczciwym fabrykantom krajowym szkodliwych nadużyć nie zapytano jeszcze nikogo.

Sprawa zrównania taryf galicyjskich z taryfami przyznanemi dla nafty kaukazkiej nie została dotychczas stanowczo załatwioną. Wprawdzie taryfa przewozowa wprost do Wiednia została zrównaną, jednakże do miejsc między galicyjskiemi miejscami produkcji a Wiedniem pozostawiono ją w dawnym stanie, z czego wynika, iż przewożne ztąd do Krakowa mało co taniej kosztuje niż do Wiednia, a do Ołumuńca itd. znacznie drożej. Zważywszy, iż do samego Wiednia cząstka tylko ogółu produkcji posyłaną być może ulga w tym względzie przyznana nie przyczyniła się prawie zgoła do ułatwienia fabrykom krajowym konkurencji z przywozem rosyjskim. W sprawie tej wniosło tedy Kołomyjskie Towarzystwo naftowe prośbę do Ministerstwa handlu, której los powinienby zarówno być poruczony opiece członków Koła polskiego, jak wypadałoby ich prosić o zwrócenie uwagi ministra skarbu na bezcelowość wspomnianych obostrzeń zapiskowych, stojących w dziwnej sprzeczności z udzielonymi wielokrotnie przemysłowcom naftowym przyrzeczeniami ulżenia ich ciężarów.

Ziemie polskie.

W ostatnim zeszycie miesięcznika, wydawanego przez petersburski komitet słowiański, znajduje się referat profesora uniwersytetu Millera, członka wspomnianego komitetu, w którym między innemi czytamy następujących słów kilka: „...Podobnym nonsensem, czy też brakiem sumienia grzeszą i ci z naszych (Rosjan), którzy ujmując się za słusznemi prawami Rosjan, nietylko przez Węgrów, ale i przez swoich współbraci w Galicji uciskanych, jednocześnie wzbraniają polskiego języka nawet w szkole i to nietylko w zachodnim kraju (Litwie i Rusi), co jest całkiem słuszne, ale i w nadwiślańskim, w granicach jego etnograficznych, niezaprzeczenie polskich.“ Powyższe słowa wielce zmartwiły pana Szczebalskawo, redaktora *Dniewnika Warszawskiego*, a zmartwiło go nie to, co mówi profesor o ucisku strasznym „Russkich“ przez Polaków i Węgrów — bo przecież nie ma dnia, ażeby szanowny redaktor nie jęczał w swem piśmie nad mniemanym uciskiem mniemanych „Russkich“ — lecz zmartwił go „niesłuszny“ zarzut o wypędzeniu języka polskiego ze szkół w miejscowościach z czysto-polską lu-

dnością. Odpowiada na to p. Szczebalskij z tryumfem, że i owszem, że w miejscowościach tych uczą języka polskiego, ale ze zwykłą sobie sumiennością zapomniał dodać, że naprzykład w szkołach ludowych elementarze są drukowane grażdanką, a nauczyciel wykłada w języku rosyjskim, którego dzieci wcale nie pojmują. Taka to nauka języka polskiego, którą p. Szczabalski wysławia.

Do sprawy rehabilitacji Görgeya.

Görgey zrehabilitowany już tak solennie przez swych towarzyszy i podwładnych z r. 1849, ku obronie pokrzywdzonej dawniej czci swojej nowych znajduje świadków. Jako taki występuje w pismach publicznych Franciszek Ksawery Stainl, były kapitan węgierski, od 3. listopada 1848 r. aż do dnia katastrofy pod Vilagos adjutant Görgeya, a dziś zamieszkały w Ventimiglia. Opisuje tedy adjutant naczelnego wodza, że ze wszech stron party Görgey pod Vilagos zwołał radę wojenną, w której brali udział stary feldmarszałek Kiss, wszyscy inni rozstrzelani później jenerałowie, wszyscy niemal pułkownicy i sztabowi oficerowie głównej armji powstańczej. Görgey przedłożył zebranym stan rzeczy w wojsku, w Rządzie, w zalanym przez Rosjan kraju. Kossuth uchodził już z Węgier, korpus Bema pokonany był i rozbity; Nagi poniósł klęskę pod Debreczynem, pod Temeszwarem zaś Dembiński, a Klapka osaczonym był w Komarnie. Sam Görgey pod Vilagos stał na czele zaledwo 20.000 do boju zdatnego żołnierza, lecz i tego oddziału wielce już smutne było położenie; dokuczał mu bowiem niedostatek żywności i amunicji. Wyczerpaną była kasa wojskowa. Przed nami, pisze Stainl, rozłożyło się 200.000 Rosjan, za nami 30.000 Austrjaków; w pochodzie na nas było nowych 100.000. Z obozu głównego wojsk rosyjskich jenerała Simonicza zasięgnął Görgey języka, że car Mikołaj gotów pchnąć drugie dwakroć stotysięcy, gdyby pierwsze nie zdołały zgnieść powstania, bo w sprawie tej car zaangażował osobisty swój honor. — Taki stan rzeczy wyłuszczywszy, Görgey stawił pytanie, co począć dalej, gdy naród wszelką stracił otuchę, wyczerpane źródła i siły, gdy w takich warunkach niepodobieństwem jest dalsza walka. Görgey nie narzucał rady, nie wydawał rozkazu, tylko nagą przedstawiał prawdę. Czy więc poddać się Rosji na łaskę i niełaskę? Niechaj rozstrzyga rada wojenna — a Görgey zastosuje się do jej postanowień. Po nieco dłuższej wymianie zdań, pierwszy oświadczył jenerał Kiss, że pono wśród zebranych już innej nie ma myśli, jak ta, którą nasunął naczelny wódz o konieczności złożenia broni. Niemal jednogłośnie przytakiwali inni Kissowi. Tylko pułkownik czwartego pułku huzarów, Szambelli, wspomniał o dalszej walce partyzanckiej, na co zwięźle odparł Görgey: Wśród obecnych stosunków jeden tylko krok od wojny takiej do rozboju. Walczyliśmy dotąd zaszczytnie; kończmy więc również godziwie. Dajmy pokój dłuższemu rozlewowi krwi, któryby w głębszą tylko otchłań nieszczęścia popchnął Węgry. „Ufam charakterowi starszyzny wojskowej — kończył Görgey — że złożenie broni odbędzie się jutro z przynależnym spokojem, bez wybryków niewczesnych, ze zwykłą subordynacją wojskową". I dnia następnego spełnił się ten akt bolesny a głośny, który ostatecznie kamieniem potępienia spadł na wodza naczelnego.

KRONIKA.

Lwów dnia 16. grudnia.

Wiadomości osobiste. Dyrektor Henryk Strzelecki z przyczyny wichrów, jakie panowały podczas pobytu jego w Wiedniu, nabawił się ciężkiego zapalenia ócz, połączonego z owrzodzeniem rogówki, i tylko usilnem staraniem dr. Macheka usuniętem zostało groźne niebezpieczeństwo.

Nekrologja. Zmarli we Lwowie dnia 14. bm.: Augustyn Kobsin, emeryt. zarządca poczt w 79 r. życia; Marja Mokrzycka, obywatelka m. Lwowa, w 53 roku życia. — W Warszawie zmarł Wojciech Bronikowski, współredaktor *Gazety Polskiej*, urodzony w 1825 roku. Z prac jego zasługują na wyszczególnienie wykłady prawa handlowego, zamieszczane przed laty w *Gazecie sądowej*. — W Krakowie zmarła Helena Hubaczkówna, córka naczelnika biura Tow. wzaj. ubezpieczeń, w 20 roku życia.

Kalendarz. Środa (17.): Such. Łazarza B. — Żyrosława. Wschód słońca o godz 7. min. 53, zachód o godz. 4.

Kalendarzyk myśliwski. W grudniu polować wolno na: jelenie, kozły, zające, lisy, jarząbki, cietrzewie i głuszce, bażanty i kuropatwy, dropie i pardwy.

Z Uniwersytetu. Akt uroczysty immatrykulacji nowo zapisanych słuchaczy wszystkich trzech Wydziałów, odbędzie się w piątek dnia 19. bm. o godz. 10. w auli uniwersyteckiej.

Bazar świąteczny na korzyść sierót św. Teresy rozpoczyna się z dniem 20. grudnia w lokalnościach Banku kredytowego przy ulicy Jagiellońskiej i trwać będzie przez sobotę, poniedziałek i wtorek, codziennie od 9. godz. zrana do 7. wieczór.

Podobnie jak lat poprzednich, w Bazarze tym obficie zaopatrzonym w przedmioty przydatne na gwiazdkę i kolendę noworoczną, sprzedawane będą przedmioty przeważnie krajowe. Będą tam książki, kalendarze, papiery, zaczęte i wykończone roboty, będą roboty ślusarskie i stolarskie, naśladujące wyroby angielskie i francuskie, przedmioty tokarskie, koronki krajowe, tudzież wyroby przemysłu domowego. Koszyki jarosławskie znajdą się obok bakalij świątecznych i zabawek, między temi wielki wybór lalek charakterystycznych.

Wszystko sprzedawane będzie po stałych sklepowych cenach. W Bazarze będą także zapasy gospodarskie, zwierzyna, jabłka, orzechy i pierniki.

Dla dogodności osób zwiedzających Bazar urządzony będzie bufet z doborowemi potrawami, po cenach restauracyjnych; za 1 złr. można korzystać do woli z całej zastawy bufetu z dodatkiem herbaty.

Przeniesienie i mianowanie. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł Józefa Rumińskiego, kancelistę do prowadzenia ksiąg gruntowych przy Sądzie powiatowym w Kalwarji, na własne żądanie i na własne koszta w charakterze kancelisty, do Sądu powiatowego w Bieczu; zaś zamianował Szczepana Kąckiego, podoficera rachunkowego I. klasy przy pułku piechoty nr. 93 w Ołomuńcu, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy Sądzie powiatowym w Kalwarji.

Przeglądu, nowego pisma politycznego pod redakcją p. L. Masłowskiego, autora „Listów do przyjaciela", wyszedł dziś pierwszy numer. W doniesieniu „Do czytelników" zapowiada wydawnictwo, że z powodu technicznych trudności nie może zadość uczynić przyrzeczeniu, ogłoszonemu w prospekcie, a mianowicie, nie może wydawać numerów niedzielnych i świątecznych. Natomiast obiecuje dołączać raz w tygodniu dodatek literacki.

Izraelickie stowarzyszenie pań, którego głównym celem udzielanie bezpłatnych obiadów biednym studentom, wykazuje w r. 1884 w dochodzie kwotę 1403 złr. 88 ct. z datków, koncertów i subwencyj; rozchód wynosi 957 złr. 53 ct. Wydano 8648 obiadów, które przy największej oszczędności kosztowały po 10 ct. jeden. Przewodniczącym tego stowarzyszenia jest p. Loewenstein, zastępcą i administratorem p. Jakób Stroh. Komitet wykonawczy składa się z 12 pań.

Dr. Semilski, radny i delegat miasta Lwowa otrzymał następujące pismo od pana prezydenta miasta:

„Do pana dr. Teobalda Semilskiego, radnego m. Lwowa.

Uchwałą powziętą jednomyślnie na posiedzeniu dnia 11. grudnia r. b. nie przyjęła Rada miejska rezygnacji Pana z godności członka Rady miejskiej i uprasza go, byś w składzie tej Rady i nadal pozostał i z dotychczasową gorliwością dla dobra gminy pracował.

O tej uchwale mam zaszczyt zawiadomić W. pana, a w silnem przekonaniu, że ubytek tyle zasłużonego i Gminie życzliwego członka byłby dla Rady miasta nader dotkliwym, proszę W. pana i z mej strony, ażebyś nadal był członkiem tej Reprezentacji i w jej obradach gorliwy udział brać zechciał. Z wyrazem wysokiego szacunku W. pana życzliwy sługa *Dąbrowski*".

W skutek tego wielce pochlebnego dla dr. Semilskiego pisma, tenże widział się zniewolonym pozostać i nadal członkiem Rady miejskiej.

Rada Nadzorcza Banku krajowego zebrała się dnia 14. bm. celem powzięcia postanowień odnoszących się do znanych uchwał sejmowych.

Dowiadujemy się, że między innemi przyjęła Rada etat urzędników, których liczba wynosić będzie 31. Wszyscy mają otrzymać stosunkowe podwyższenie płac.

Wydział Tow. prawniczego zaprasza wszystkich członków na pierwszą pogadankę, która się odbędzie dziś we wtorek o godzinie 7. wieczór w lokalu własnym (ul. Karola Ludwika l. 3). Na porządku dziennym zamieszczono dwa tematy.

Sekcja lwowska Towarz. lekarskiego galic. odbędzie 12te zwyczajne posiedzenie naukowe w sobotę 20. bm. o godz. 6 wieczorem w ratuszu, na którem: 1) Kol. dr. L. odczyta rzecz o paraldehydzie i innych środkach nasennych. 2) Kol. dr. P. mówić będzie o leczeniu tyfusu. 3) Kol. dr. W. o skutkach kokainu.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska obrz. łac Przeniesieni z Tow. Jez.: O. Adolf Kamieński, superjor lwowski, do Stanisławowa, a do Lwowa na superiora przeznaczony O. Fr. Habeni ze Starej Wsi.

Ks. Józef Kopera zamiast do Jezierny przeznaczony na administratora osieroconej parafji w Chomiakówce.

Ks. Lud. Albus, wik. przy kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie, po otrzymaniu sekularyzacji, został przyjęty do archid. lwowskiej.

Ks. Wład. Kossowski, proboszcz i dziekan w Kozłowie, obchodzić będzie dnia 20. grudnia sekundycje swego kapłaństwa.

Archidyecezja lwowska obrz. orm. Administratorem osieroconej kapelanii w Suczawie został zamianowany ks. Dawid Dawidowicz, wik. archikatedr.

Dyecezja tarnowska. Prezenty otrzymali: na Kamienicę ks. Ign. Górski, prob. z Szynwałdu, a na Biegonice (regiae collationis) ks. Antoni Pasiut, wik. z Nowego Sącza.

Ks. Zyg. Miętus został przyjęty do Zgromadzenia OO. Filipinów w Tarnowie.

Przeniesiony ks. Antoni Jurkowski z Czarnego Potoka do Rabki.

Dyecezja krakowska. Prezentę na Podstolice otrzymał miejscowy administrator ks. Ant. Blacha.

Kanon. instytucję na Budzów otrzymał ks. Fr. Niemczewski, ekspozyt z Harbutowic, wskutek czego ks. Wal. Dziatkowiec przeniesiony z Budzowa do Harbutowic.

Do egzaminu konkursowego pro obtinendis beneficiis zasiadło dnia 17., 18. i 19. zm następujących czterech kapłanów: ks. J. Jodłowski, ks. J. Puchała, ks. A. Skrudziński i ks. J. Szczerbowski i zostali wszyscy quoad scientiam aprobowani.

Dla weteranów. Od p. Wiktora Wiśniewskiego z Konotop otrzymujemy następujące pismo: „W zamian za rozsyłanie kart z powinszowaniem Nowego roku składam do kasy Towarz. Opieki nad weteranami z r. 1831 złr. 1. Jest to datek mały, ale gdybym znalazł tysiąc naśladowców, Towarzystwo wzbogaciłoby się o 1000 złr." — Pomysłowi temu pana W. musimy przyklasnąć z całego serca i życzyć mu, aby nie jeden tysiąc, lecz choćby dziesięć tysięcy znalazł naśladowców. Na początek Redakcja naszego pisma przeznacza na ten cel 10 zł.

Mianowania w armji z dnia 1. listopada: Przy piechocie porucznikami przy rezerwie mianowani zostali:

Wojciech Klauzner, Hubert Braunlich, Oskar Wytarek, Wojciech Hollausch, Zygmunt Nowosielecki, Kazimierz Jarosiewicz, Ernest Bohlke, Wiktor Diament, Henryk Hołuba, Antoni Genauer, Tadeusz Fiderkiewicz, Edward Raczyński, Rudolf Lemberg, Szulem Salter, Dyonizy Węgrzynowicz, Rudolf Pavlicka, Przemysław Dyakowski, Jan Reimer, Henryk Dymidowicz, Tomasz Bezdiek, Jan Gostwicki-Odrowąż, Samuel Knöpfelmacher, Konstanty Charzewski, Rudolf Sicic-Vellebit, Leon Wittig, Włodzimierz Ornstein, Wiktor Treter Lubomir, Marjan Korpiński, Jakób Homicz, Emil Lowit, Adam Banach, Antoni Kolbaka, Konrad Myczkowski, Rudolf Rosmanitz, Ernest Domaizel, Alfred Schwarzingier, Alojzy Löcker, Alfred Rosmanitz. Jan Panker, Hieronim Fränkel, Artur Stransky de Heilkron, Antoni Stojowski, Ludwik Grzadzik, Gustaw Rabinek, Józef Ptasz, Tadeusz Kwieciński, Antoni Lauda, Ludwik Hawranek, Leon Sikorski, Włodzimierz Zygadłowicz, Edward Endlicher, Edward Frank, Jan Hozer, Kazimierz Biesiadecki, Adolf Czerny, Maurycy Henniger, Maurycy Deutsch, Józef Jahn, Józef Zima, Leon Galiński, Teodor Dawidczak, Adam Mora Kozubowski, Antoni Nowak, Ludwik Dickman, Jan Lubicz-Zaleski, Kazimierz Henoch, Józef Koborwein, Franciszek Haselböck, Antoni Heyduszek, Józef Büchl, Antoni Giegl, Włodzimierz Wallaszek, Aleksander Rychlik.

Przy strzelcach: Kaz. Prus Więckowski.

W konnicy w pułkach ułanów: Fran. Rawicz-Mysłowski, Eug. Brodzki, Alfred Weissmann, Michał Krasicki, Zdzisław ks. Lubomirski, Konst. Popowicz, Szczęsny Czermiński i Kaz. Czermiński; — w pułku dragonów Jerzy Chyliński.

W artylerji: Faustyn Krasucki, Kazim. Junosza Gałecki, Wacław Woysym-Antoniewicz i Tadeusz Piękosz.

W inżynierji Bolesław Niedźwiecki.

Dla właścicieli gruntów we Lwowie. Magistrat ogłasza: „Stosownie do §§. 18. i 19. ustawy z dnia 23. maja 1883 roku (Dz. u. p. Nr. 83) o utrzymywaniu ewidencji katastru podatku gruntowego, podaje się niniejszem do powszechnej wiadomości, że w celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencji, podpisany urzędnik pomiarów obecny będzie w lokalu c. k. archiwum map katastralnych, II. piętro, drzwi 62, we Lwowie w dniach 2, 3 i 5 stycznia 1885 roku. Posiadacze gruntów zechcą zatem jawić się w dniach powyższych u podpisanego urzędnika pomiarów ze zgłoszeniami, tyczącemi się spraw utrzymywania ewidencji katastru, lub przedłożyć dokumenta odnoszące się do zmian zaszłych w posiadaniu gruntów, lub też wreszcie podać ustnie odnośne wyjaśnienia."

Ważne rozporządzenie. Rozporządzeniem Ministerstwa handlu wprowadzono niedawno w życie przekazy pocztowe z zapłaconą odpowiedzią. Rozporządzenie to, które na razie dotyczy tylko Wiednia, ma ogromną doniosłość ze względu na manipulację naszych urzędów podatkowych. Dotychczas bowiem była praktyka następująca: Na przesłane do urzędu podatkowego pieniądze przez rewersu pocztowego nie otrzymało się innego kwitu, w rewersie zaś nie było uwidocznionego tytułu zapłaty. Skutkiem tego tysiączne nieporozumienia, które niejednokrotnie doprowadzały do długich, całe lata trwających procesów z urzędami podatkowymi. Obecnie zaradzono temu za pomocą zaprowadzenia przekazów z zapłaconą odpowiedzią i mamy nadzieję, że w krótkim czasie przekazy te znajdą zastosowanie w całej monarchji.

Nowy „Dziennik rozporządzeń." Począwszy od przyszłego roku, wydawać będzie także Ministerstwo sprawiedliwości dziennik rozporządzeń. Dziennik ten ma w miejsce dotychczasowych reskryptów i cyrkularzów pośredniczyć w znoszeniu się z władzami podwładnemi. Prócz właściwych rozporządzeń, wskazówek i objaśnienia ustaw, podawać będzie także inne wiadomości, które mają pewien interes dla władz sądowych, jako to: wiadomości osobiste, daty statystyczne, międzynarodowe stosunki prawnicze itp. Dziennik rozporządzeń zawierać będzie także dodatek, w którym ogłaszane będą ważniejsze orzeczenia najwyższego Trybunału sądowego i kasacyjnego, a wychodzić ma w miarę istniejącego materjału, mniej więcej co 14 dni, nakładem nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu.

Kieszonkowy złodziej. Samuel Schläfer, zapuściwszy onegdaj na targu w Rynku rękę swoją do kieszeni sługi, Melanji Zagórskiej, i wyciągnąwszy już pugilaresik z kwotą 1 złr. 6 ct., ukąsił Zagórskę znacznie w rękę, gdy go na gorącym uczynku schwyciła. Przybyły w pomoc stójkowy uwolnił Zagórskę od dalszej drapieżności tego rzezimieszka i odstawił go do policji. *(Gaz. Lw.)*

Na zupę rumfordzką złożono w handlu pana J. Drexlera i synów: pp. NN. 50 ct., A. B. 20 ct., NN. 25 złr., ks. bisk. Morawski 25, J. Maniewska 2, M. E. w Kole literacko-artyst. 5, S. Z. 2, z hr. Duninów Borkowskich Russocka 5, ks. kan. dr. Jurkowski 10, ks. Zgrzebny prob. w Medynie 5, T. N. 1, NN. poczta Zadwórze 10, Bauer 3, Bauerowa 2, M. L. 2, Reehlicki 10 zł., Kunaszewska 4 funty mięsa, R. P. i A. R. po 1 złr., Tullie 5 funt. mąki, Marja Białogłowska 1 zł.

Kraków 15. listopada. *(Wybór do Izby handlowo przemysłowej. Stowarzyszenie przemysłowców.)* Bardzo znaczny zapanował ruch w sferach tutejszych kupców i przemysłowców co do przedstawienia kandydatów na radców przyszłej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Według statutu wybiera okrąg krakowski 20 członków, a okrąg tarnowski 12 członków; okręgi dzielą się przy wyborze na wielki handel i wielki przemysł, na mały handel i na mały przemysł. Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w tym względzie dnia 17. b. m., a to zwołane przez prezesa dotychczasowej Izby handlowej, radcę miejskiego p. Teodora Baranowskiego, wybór sam z końcem stycznia 1885.

Stowarzyszenia przemysłowe, utworzone w myśl obowiązującej ustawy przemysłowej, użalają się bardzo, iż z niewiadomych powodów zatwierdzenie statutów Stowarzyszeń zalega w Namiestnictwie, spodziewają się atoli, iż znany ze swej sprężystości inspektor przemysłowy p. Nawratil wyjedna przyspieszenie zatwierdzenia tychże.

Kraków 14. grudnia. Nauczyciele i nauczycielki lud. szkół krak. w liczbie około 150 zgromadzili się w sali obrad Rady miejskiej celem przedstawienia się prezydentowi miasta drowi Szlachtowskiemu jako przewodniczącemu Rady szkolnej okręgowej miejskiej. — W ich imieniu powitał dra Szlachtowskiego c. k. inspektor szkół p. Twarog przemówieniem, w którem określił znaczenie szkoły ludowej dla społeczeństwa, wspomniał, iż tutejsza Reprezentacja miasta nie szczędzi ofiar na uposażenie i ulepszenie swoich szkół, dla których bardzo wiele uczyniła, i niezawodnie uczyni jeszcze więcej, jeżeli okaże się uzasadniona potrzeba. Przedstawiając grono nauczycieli, prosił w końcu p. Twarog, aby prezydent przyjął do swego programu działalności: zaopiekowanie się tutejszemi szkołami ludowemi.

Bezpośrednio przed przybyciem nauczycieli, przyjmował prezydent deputację Rady gminnej miasta Podgórza. Składali ją pp. burmistrz Nowicki, ks. kanonik Szerszeń, Emil Serkowski, Wacław Adamski i Roman Klein, radni miasta Podgórza. Burmistrz Nowicki, jako przywódca deputacji, przemawiał do prezydenta.

Posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza, zwołane przez nowego prezydenta dra Szlachtowskiego, odbędzie się we środę dnia 17. b. m. o godzinie 5ej po południu w sali obrad Magistratu. Na porządku dziennym sprawa wyboru członków jury. Z Petersburga nadeszła paka zawierająca model na pomnik Mickiewicza. Jest to druga przesyłka na konkurs, rozpisany celem nadsyłania projektów na pomnik, a kończący się dnia 31. grudnia b. r.

P. E. Silberstein, wspólnik znanej firmy H. Goldschmidt & Comp. w Wiedniu, mającej znaczne biuro dzienników i ogłoszeń, otwiera z Nowym Rokiem takie samo biuro w Krakowie.

Temeszvar 14. grudnia. *(Pożar w kopalni węgla).* Nadeszła tu straszna wiadomość o pożarze w anineńskiej kopalni węgla, będącej własnością Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych. Szczegóły, jakie dochodzą o tym strasznym wypadku, przejmują grozą i przerażeniem. Dotychczas wydobyto z gruzów 40 zwłok. Skonstatowano brak 45 robotników, wielu z nich pozostawia wdowy i sieroty. Miejscowość Steierdorf podobna do wielkiego domu żałoby, po ulicach widać płaczące kobiety i rozpaczające dzieci. Wysłano komisję dla zbadania powodu pożaru. Dotychczas nie udało się urzędowo skonstatować przyczyny katastrofy. Według jednej wersji zebrało się w szybie „Kŭpak" wiele gazów eksplodujących, a mimo to pracowano tam zamiast przy przepisanych lampach bezpieczeństwa, przy zwyczajnych lampach. Według innej wersji nagromadziło się w opuszczonym szybie wiele proszku węglowego, który się zajął z nieznanej dotąd przyczyny.

Zamach w Niederwaldzie. W Niederwaldzie, pod Ruedersheimem, podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Germanji, miano jak wiadomo, zamiar 27. i 28. września 1883 zamordować cesarza Wilhelma, króla saskiego i innych książąt Związku niemieckiego. Anarchiści użyli w tym celu dynamitu, mianowicie 10 minut drogi od pomnika Germanji wykopali kanał, który wypełnili wybuchowemi materjałami. Eksplosja wywołała znaczne spustoszenia w halli w Ruedesheim, w której miały się odbywać pewne uroczyste przyjęcia, jednak nie zabiła nikogo.

Otóż w sprawie tej rozpoczęła się dnia 15. bm. w Lipsku ostateczna rozprawa przeciw oskarżonym anarchistom, którymi są: August Reinsdorf, Kuchler, zecerzy; Rugsch, czeladnik rymarski; Bachmann, tkacz; Holebauer, szewc; Sechagen, farbiarz; Rheinbach, powroźnik, i Töllner, guzikarz. Będzie to rozprawa w każdym razie bardzo interesująca.

„Uczone." Książę Meszczerski kreśli w *Grażdaninie* smutny obraz na temat zakładów naukowych żeńskich. Zgubny wpływ, jaki zakłady te wywierają na całe społeczeństwo, wykazuje on w następujący sposób: „Czyż nie wie nasz Rząd równie dobrze jak my, jakie rezultaty przynoszą nam wyższe zakłady naukowe żeńskie? Oto z całej ilości uczących się 25% przechodzi do obozu anarchistów, 30% powiększa zastępy prostytutek, 25% pada ofiarą chorób umysłowych, a 20% zaledwie szuka jakiegoś zajęcia poważnego."

Ostatni potomek doży. W Wenecji umarła hrabina Loredano-Morosini-Gatterburg, jedna z najstarszych dam arystokracji weneckiej, w 78. roku życia. Była ona ostatnim potomkiem sławnego doży Francesca Morosini, któremu wenecki Rząd za zdobycie Morei nadał zaszczytny przydomek „Peloponezyjczyka". W pałacu swym przechowywała trofea i wszystkie pamiętniki Francesca Morosini. Było to dowodem wielkiej życzliwości, jeśli pozwoliła komu zwidzić te pamiątki. Ponieważ hrabina umarła bez testamentu, dobija się o skarby ośmiu spadkobierców.

Wiadomości literackie i artystyczne.

(O. B.) **Teatr.** Wczorajszy koncert zakończono wznowieniem 1-aktowej komedji Feuilleta p. t „Akrobata." Rolę zimnego, poważnego, a zawsze panującego nad swojemi namiętnościami hr. de Sallis, odegrał p. Żelazowski; hr. de Sallis w interpretacji pani Żelazowskiej, była taką, jaką ją chciał mieć autor: dzieckiem owego wychowania, które zapewniając powodzenie na śliskiej posadzce salonu, nie daje dość siły do wytrwania w obowiązkach.

P. Kwieciński, akrobata salonowy, zadowoliłby nas zupełnie, gdyby nie scena przy kominku, która świadczyła, że sufler był mu koniecznie potrzebnym.

Wreszcie interpelacja do reżyserji. Czy nie możnaby polecić, aby lokaj mający anonsować Gastona, wchodził na czas i nie czekał na energiczne wezwanie grającej artystki? Mamy prawo wymagać, aby tego rodzaju usterki — przynajmniej w 1-aktowych komedyjkach — nie miały miejsca.

* Dziś we wtorek dnia 16 grudnia, z powodu zasłabnięcia panny Piave, zamiast „Aidy," daną będzie: „Łucja z Lammermooru," opera w 4 aktach Donizettego.

„Sonety krymskie". Nie umiemy czcić nasze proroki, a choć wieszczom, co przed nami nieśli pochodnię światła, prawdy i piękna wznosimy pomniki z granitu lub spiżu, to i cóż z tego, skoro nie pamiętamy o daleko trwalszych, bo żywych pomnikach, jakie w dziełach swych nasi „nieśmiertelni" sami sobie postawili.

Po raz trzeci i ostatni wykonała „Lutnia" wczoraj przesławne sonety na dochód wdowy po śp. Stanisławie Moniuszce.

Sądzono powszechnie i spodziewano się, że tym razem sala teatralna niepodoła prawie natłokowi publiczności, — i zawiedziono się w swych oczekiwaniach. Smutno doprawdy, i nadto tem smutniej, że nawet uprzywilejowane miejsca, zwykle zaludnione, czerniały wczoraj pustkami!

Produkcją kierował znakomicie p. dyrektor Henryk Jarecki. Wszystkie piękności kompozycji wystąpiły na jaw z całą swą plastycznością dzięki odpowiednim rozmiarom sceny i sali, głównie zaś dzięki metronomowej niemal precyzji w chórach i orkiestrze; jednem słowem, każdy sonet z osobna i wszystkie razem były w wykonaniu uosobieniem piękna poezji i muzyki.

Niedługo podobno będziemy czekać na to, że za przykładem Rygi świat muzykalny zagranicy przejmie się żywiej od nas owem klasycznem pięknem „Sonetów krymskich". Wówczas może i my poznamy się na wartości skarbu, którego dziś ocenić nieumiemy i niechcemy; tymczasem stwierdzamy fakt, że nader skąpo wypadł grosz czci i chleba, ofiarowany przez stołeczne miasto Lwów na rzecz wdowy po śp. mistrzu Moniuszce.

Sonety poprzedziła znana z dwukrotnego wykonania i odnośnych naszych sprawozdań, W. Żeleńskiego charakterystyczna uwertura na wielką orkiestrę pt. „W Tatrach" pod dyrekcją p. Jana Galla. *(d)*

„Ożenił się przez grzeczność," takim tytułem ochrzcili pp. Abrahamowicz i Ruszkowski najnowszą swą 3-aktową komedję, która w niedługim czasie ukazać się ma na naszej scenie.

Mierzwiński wystąpił dnia 14. bm. w Berlinie w królewskiej operze w roli Wilhelma Tella. Burzą oklasków przyjęto go, a burza ta, tym razem nieszkodliwa, trwała do końca przedstawienia. Entuzjazm publiczności rósł stopniowo, a odśpiewanie wielkiej arji wprawiło niemal w szał zachwytu całą publiczność; zdaniem krytyki żaden z tenorów, żyjących obecnie, nie powinien śpiewać po Mierzwińskim Wilhelma Tella. Cesarz i wielki książę Wajmaru bawili do końca przedstawienia. Podczas gdy Berlin się cieszy, Kijów jest w okropnym kłopocie. Dyrekcja kijowskiego teatru, zawarłszy kontrakt z Mierzwińskim, rozsprzedała natychmiast bilety na wszystkie trzy przedstawienia. Bilety te stały się naturalnie celem przemysłu; płacono potrójną i poczwórną cenę — a tu Mierzwiński nie przybywa. Dyrekcja ogłosiła, że bilety mają ważność do marca; jeżeli Mierzwiński do tej pory nie przybędzie, nabywcy poniosą znaczne straty, bo dyrekcja zwraca naturalnie tylko cenę kupna, nie chcąc nic wiedzieć o cenie *affectionis*.

Tow. dramatyczne pani Piaseckiej bawi od dwóch tygodni w Stanisławowie i dało już kilka przedstawień udałych. Grano „Wielkie bractwo", „Emigrację żydowską" i „Rodzinę Furjozów". Canć tylko niekiedy niewłaściwą obsadę ról i brak dobrego amanta. Ależ z drugiej strony trzeba być wyrozumiałym, bo koczujące teatra prowincjonalne mają do walczenia z okropnemi trudnościami.

Ruch stowarzyszeń.

Tow. muzyczne. Onegdaj (14. bm.) odbyło się doroczne zgromadzenie członków galic. Tow. muz. Przybyło zaledwie 27 członków, a zebranie zagaił prezes dr. Czaykowski Jan, poczem dr. Tchorznicki odczytał sprawozdanie wydziału. U wstępu wspomina ono z wdzięcznością o legacie 15.000 zł., które śp. Probus Barczewski dla Tow. zapisał. Zgromadzenie uczciło przez powstanie pamięć szlachetnego dawcy. P. Wild Karol imieniem komisji rewizyjnej poświadczył zgodność rachunków przez zarząd przedłożonych z książkami, z których okazuje się, że dochodów było 9442 zł., wydatków 9427 zł. — przewyżka dochodu 15 zł. Stan majątku: fundusz żelazny 1960 zł. (w różnych walorach) i 8997 zł. w inwentarzu. Komisja zauważyła ogromny nieład w prowadzeniu inwentarza, który właściwie wcale nie istnieje, wskutek czego najniepotrzebniej kupuje się nieraz takie nuty, które znajdują się w bibliotece, ale nikt o nich nie wie. Komisja przeto wnosi, aby sporządzić należyty inwentarz nut, książek, instrumentów muzycznych i sprzętów i na ten cel wyznacza 300 zł. — następnie, aby co roku odbywano próbne szkontrum, a co 3 lata zupełnie dokładne — nadto, aby nuty i książki znajdowały się w zamkniętem miejscu, a nie jak dziś pozostawione na los i dobrą wolę. Wnioski te przyjęto jednomyślnie. W końcu uskuteczniono uzupełniający wybór do wydziału. Wybrani zostali pp: Filewicz Antoni, dr. Małecki Antoni, dr. Małachowski Godzimir, dr. Schaff Szymon, dr. Stromenger Karol, dr. Till Ernest.

Z izby sądowej.

Lwów 15. grudnia.

(Spółka złodziejska.)

Dzisiaj rozpoczęła się przed Trybunałem przysięgłych rozprawa główna przeciw dwom znanym w rozmaitych Sądach galicyjskich złodziejom Izaakowi Samuelowi Feldmanowi i Ludwikowi Jamborowi

Włamywania się do zamkniętych pomieszkań, rozcinanie kieszeń podróżnym w wagonach kolejowych, wywiercenie otworu w dachu i spuszczenie się do wnętrza domu za pomocą liny, oto sprawki, o które Prokuratorja oskarża ową spółkę.

Pierwszym czynem, który wsławił nazwiska oskarżonych, była kradzież rozmaitych przedmiotów z zamkniętego pomieszkania Senka Kołaczyka. Widocznie, że szczęście, które im sprzyjało, skłoniło ich do śmielszego nieco kroku, to jest do kradzieży w wagonie kolejowym.

Oto niejaki Abraham Perlmutter, handlarz wołów, jechał w najlepszej myśli, nie przeczuwając nic złego, koleją na targ. Wtem wsiadają między Krasnem a Lwowem dwaj panowie, rozpoczynają z Perlmutterem rozmowę, a gdy tenże wśród niej usnął, jeden z nich rozciął mu kieszeń i wyjął pugilares, zawierający 585 złr., drugi zaś przez ten czas czytał kronikę *Gazety Lwowskiej* w ten sposób, aby całą manipulację ukryć przed innymi podróżnymi będącymi w tymże wagonie. Jambora, jako współsprawcę tej kradzieży, schwycono tego samego dnia we Lwowie i skazano na 7 lat ciężkiego więzienia. Feldmanowi zaś udało się uciec i dopiero teraz staje oskarżony przed kratkami sądowemi.

Nie koniec na tem. Feldman, któremu się wkrótce wyczerpały fundusze, zabrał w nocy dnia 5. października z pomieszkania Tauby Silbergowej rozmaite przedmioty z srebra wart. 235 zł. Stawiony przed sędzią śledczym w Złoczowie obwinił Feldman ojca swego Benjamina i znajomego Seliga Horowitza w sposób zdolny do spowodowania urzędowego dochodzenia o zmyśloną zbrodnię uczestnictwa w kradzieży przez to popełnionej, jakoby wyż dwaj wymienieni od niego srebrne rzeczy, skradzione u Silbergów, wiedząc o zbrodniczem pochodzeniu tychże, w spółce za 80 zł. dla siebie nabyli.

W sądzie zaś zborowskim obwinił także niesłusznie i zupełnie fałszywie Jambora, jakoby tenże z nim razem popełnił kradzież u Silbergów.

Tak więc oskarża Prokuratorja (p. Litwinowicz) Feldmana i Jambora o popełnienie zbrodni kradzieży (§. 171, 173, 174 II b. i 176 II. lit. a. u. k.) zaś Feldmana oprócz tego o zbrodnię oszczerstwa z §. 209 u. k.

Feldman opowiada z dumą o swych czynach złodziejskich, przyznaje się do wszystkiego, koniecznie jednak chce swego ojca i Jambora wplątać w tę nieczystą sprawę. W końcu prosi Trybunał o łagodny wymiar kary.

Drugi oskarżony już 9 razy karany, mówi po niemiecku poprawnie, przeczy stanowczo jakoby popełnił kradzież w wagonie i tylko zgubiła go nieszczęśliwa czapka, na której miano oparł cały dowód. Również wypiera się jak najuporczywiej dokonania drugiej kradzieży u Silbigerów.

Z przesłuchanych 14 świadków, wszyscy stwierdzają w zupełności akt oskarżenia.

Feldmana broni dr. Zminkowski, Jambora zaś dr Jackowski. Trybunałowi przewodniczy radca Majewski.

Dziś po południu przemawiać będą prokurator obrońcy, wyrok zapadnie wieczorem.

(Dokończenie nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z galic. Kasy zaliczkowej. (List otwarty do P. T. posiadaczy książeczek wkładkowych i P. T. członków Towarzystwa galic. Kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji).

W odpowiedzi na uchwałę zgromadzenia wierzycieli rzeczonej Kasy zaliczkowej z dnia 9. b. m., którego większość żądała od podpisanych likwidatorów, aby się wstrzymali z wniesieniem konkursu aż do zwołania na dzień 19. bm. nadzwyczajnego zgromadzenia członków Towarzystwa, mamy zaszczyt objaśnić:

W myśl § 49 ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 nr. 70 Dz. u. p. winniśmy

„zaraz przy rozpoczęciu likwidacji ułożyć bilans. Jeżeli „z tego, lub później ułożonego bilansu okaże się, że st[illegible] „czynny Towarzystwa, razem z funduszem zapasowym „udziałami członków nie wystarcza na pokrycie długów „Towarzystwa, likwidatorowie winni pod własną odpowie „dzialnością wnieść natychmiast otwarcie konkursu do ma „jątku Towarzystwa i zawiadomić o tem walne zgromadze „nie, które jednocześnie zwołane być winno."

Gdy ustawą przewidziana ostateczność, z okazującym się niedoborem aktywów, wynoszącym przynajmniej

2 988 złr. 60 ct. w cyfrach

70.319 „ 1 „ w rzeczywistości

z dniem świadomości naszej o rzeczywistym stanie rzeczy t. j. z dniem 31. października b. r. nastąpiła — uważaliśmy za obywatelski obowiązek wstrzymać się z wniesieniem konkursu aż do chwili, w której zyskamy przeświadczenie — czyby w obec zestawionego stanu Towarzystwa grożący konkurs nie można ucbylić wyrównaniem niedoboru aktywów za pomocą dobrowolnej subskrybcji ze stro[ny]

członków Towarzystwa lub odpowiednich ustępstw ze strony wierzycieli tegoż.

Podjęte w tym kierunku energiczne usiłowania nasze nie doprowadziły do zamierzonego skutku — subskrybcja zawiodła, a zgromadzenie wierzycieli Towarzystwa z dnia 9. bm. przekonało nas, iż P. T. posiadacze książeczek chcieliby wprawdzie uniknąć konkursu, lecz aby to osiągnąć, woleliby raczej dać się bałamucić korzystnie, lecz fałszywie przedstawionym stanem rzeczy — uwierzyć, że aktywa są raczej płynne i w pełniejszym odsetku, jak to w istocie możliwe — jak nakłonić się do odpowiedniego opustu z kapitału wkładkowego, który to opust jedynie — biorąc sprawy uczciwie i nie łudząc się, mocen jest zapobiedz konieczności konkursu.

Będąc za wszelkie skutki dalszej zwłoki wniesienia konkursu w myśl na wstępie powołanego paragrafu ustawy osobiście odpowiedzialni, gdy nadto uchwały wszelkich zgromadzeń wierzycieli od wypływającej z ustawy odpowiedzialności ochronić nas nie są w stanie — znając wreszcie rzeczywisty stan aktywów Towarzystwa rzetelnie, pozostawiamy zdanie niektórych mowców zgromadzenia, jakobyśmy nie mieli prawa oceny rzeczywistej wartości aktywów — orzeczeniu ck. sądu, a wyczerpawszy wszystko, co stało w zakresie naszego działania i możności, zmuszeni bylibyśmy podać dziś do ck. Sądu wniosek o otworzenie konkursu — tem bardziej — gdy stan rachunków Towarzystwa z dniem 31. października b. r., który zresztą, jakkolwiek nie z ramienia naszego — w dziennikach publicznych ogłoszono — naraziłby nas niewątpliwie musiał w razie dalszej zwłoki, na odpowiedzialność.

Lwów dnia 15. grudnia 1884.

Likwidatorowie: Jabłkowski. Longchamps Dr. Skowroński. Szwejkowski.

Lwowski Sąd krajowy ogłasza następujący edykt: L. 58.791. C. k. Sąd krajowy, jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 nr. 1 Dz. p. p. położony majątek Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką w likwidacji.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. ck. radcy Sądu krajowego, Bernaczkowi, jako komisarzowi sądowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adwokata, dra Józefa Pająka, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 30. grudnia 1884, godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensją do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym według przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 15. grudnia 1885 i podać ją na terminie na dzień 2. marca 1885 godzinę 9 przed południem wyznaczonym, do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensjami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 15. grudnia 1884.

Piątkowski. Stanisławski.

Przegląd polityczny.

Lwów 16. grudnia.

Z początkiem stycznia zamierza Rząd wnieść do Izby poselskiej projekt akcji pomocniczej skarbu państwa w sprawie regulacji rzek i w ogóle zapobieżenia powodziom w Galicji. O wysokości nadzwyczajnych kredytów, jakich Ministerstwo na ten cel zażąda, obiegają najróżnorodniejsze pogłoski. To tylko pewna, że co do strony organizacyjnej, zajmie Rząd podobno stanowisko uchwał Sejmu galicyjskiego, że zatem będzie utworzona mięszana komisja, złożona z reprezentantów Rządu i kraju, która wypracuje program robót i kierować będzie ich wykonaniem.

Onegdaj była deputacja czeskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego u Taaffego i Dunajewskiego. Rezultat tej deputacji niewiadomy. Wiedeńskie banki nie udzieliły Towarzystwu nawet dwumiesięcznego moratorium. Hipotecznemu oddziałowi Towarzystwa nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Rada zawiadowcza zawiadomiła o tem właścicieli listów zastawnych.

Dr. Smolka był onegdaj u Taaffego w sprawie ponownego zebrania się Rady państwa, które ma nastąpić dnia 10. stycznia.

W sprawie kolei Północnej piszą z Wiednia do monachijskiej *Allgemeine Ztg.*, że w sporze między Rządem a parlamentem o kolej Ferdynanda rozstrzygającą jest kwestja, czy Rząd nabyciem tej kolei wprowadziłby taryf obowiązujących na innych kolejach państwowych będzie miał pod wpływem nowych linij konkurencyjnych, dostateczne źródło dochodu, by oprocentować należycie sumę wykupna, jakąby musiał zapłacić za każdą akcję kolei Północnej, jeśliby nie chciał wprost skrzywdzić właścicieli. Rząd odpowiedział na tę kwestję przecząco i wniósł znane przedłożenie. Hasło upaństwowienia znalazło silny odgłos w parlamencie, stronnictwa Rady państwa przywłaszczyły sobie to hasło, by je wyzyskać do swych celów partyjnych. Narodowcy sądzą, że wzmocnią w ten sposób swe panowanie — opozycja spodziewa się przysporzyć Rządowi kłopotu, żądając upaństwowienia kolei Północnej, które bezprzecznie więcej nastręcza trudności aniżeli upaństwowienie kolei Elżbiety, przeciw czemu ta sama opozycja tak gwałtownie występowała przed 3 laty. Gdyby się Rząd zdecydował na upaństwowienie kolei Północnej, nie znalazłby w Radzie państwa opozycji. Rząd atoli na razie tego nie uczyni i choć dochody kolei są przez nie zwiększone, czy też nie. W ogóle zbierze się w tym czasie więcej dat ułatwiających korzystne dla państwa rozwiązanie tej ważnej kwestji. Tylko interesa państwa winne być rozstrzygające, bo sprawa jest za wielką i za ważną, by się miała stać igraszką stronnictw parlamentarnych do osiągnięcia drobnostkowych i partyjnych celów.

W niemieckim kościele dell' Anima w Rzymie, miał niedawno biskup Korum z Trieru (pierwszy biskup, którego mianował ks. Bismark w czasie rokowań z Kurją rzymską; kazanie, które w Niemczech i we Włoszech wielką sprawiło sensację. Dziennik *Rassegna* pisze o tem między innemi: „Ks. biskup Korum wypowiedział kazanie w języku francuskim. Pod pozorem zachęcenia wiernych do składania świętopietrza ciągnął ks. biskup w twarz Włochom nader cierpkie słowa zarzutów, obwiniając naród włoski o niewdzięczność w obec dawniejszych dobroczyńców i przepowiadając blizki tegoż upadek. Historja powinna z tego zrobić nauczkę. Historja pozna się na jego nagrobku napis: „Tu spoczywa naród martwy, który aby nie troszczył się o duchowe swoje dobra." Rządowi niemieckiemu zrobił zarzut oczerniania, który nigdy w obec obywateli robi niewolników.

Według doniesień z Moskwy do *Pol. Corr.* proces Skopina wykrył miał skandaliczne rzeczy, kompromitujące wysoce rozmaitych dygnitarzy i kilka dzienników. Szef cenzury petersburskiej zwolnił redaktorów tamtejszych dzienników i zalecił im jak najsurowsze w tej sprawie milczenie.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(D.) **Wiedeń** 16. grudnia. Wczoraj w nocy o godzinie 11. wybuchł pożar kominowy w Karltheater. Odkryto go na 2-giej galerji straż teatralny a personal teatralny ugasił pożar w czas za pomocą hydrantów. Zaalarmowana straż ogniowa odeszła spokojnie.

Wiedeń 16. grudnia. W Carltheater wybuchł wczorajszej nocy po przedstawieniu pożar, który jednak został szczęśliwie ugaszony, małą zrządziwszy szkodę.

Temeszvar 15. grudnia. Dotychczas skonstatowano w sprawie katastrofy w Aninaskiej kopalni węgla, że pożar powstał z powodu wybuchu gazów eksplodujących, które się wywiązały z niewiadomej dotąd przyczyny. Dotychczas wydobyto 45 robotników, wszyscy są ojcami rodzin, dzieci; 6 robotników zmarło. 15 robotników uratowano. Delegaci wiedeńskiego zarządu domen, kolei państwowej, sołtys i komisja sądowa zajmują się pracą nad ustaleniem i badaniem stanu rzeczy. Niebezpieczeństwo jeszcze nie usunięte.

Praga 15. grudnia. Cukrownia w Mezerics. zaangażowana w czeskim Tow. kred. ziemskiem z kwotą 900.000 złr., wstrzymała dalszą funkcję, i zwołała swych wierzycieli, by otrzymać od nich moratorjum. Pasywa fabryki wynoszą około 1,200.000 złr.

Berno (na Morawie) 15. grudnia. Listy pieniężne zawierające kwotę 28.000 złr., które uważano za zgubione, zostały już odszukane. Przesłano je przez pomyłkę z Hansdorf do Wiednia, skąd wczoraj tutaj przybyły.

Peszt 15. grudnia. W Izbie interpelował wczoraj Albert Apponyi w sprawie wypadku, w kopalni Anina. Minister handlu hr. Szechenyi odpowiada, że otrzymał od władz górniczych raport, według którego naczelnik górniczej straży udał się natychmiast na miejsce katastrofy, w celu wykrycia jej przyczyn; o rezultacie śledztwa przyrzeka minister zdać sprawę przed Izbą. Co do pozycji, w jakiej się znajdują ofiary katastrofy, to zdaniem ministra nie ma powodu do obaw, gdyż Towarzystwo górnicze rozporządza rezerwowym kapitałem, wynoszącym przeszło 2 miljony.

Berlin 16. grudnia. Wskutek lekkiej słabości Hatzfeldt'a odroczono plenarne posiedzenie konferencji.

Turyn 16. grudnia. Robotnicy udali się z okrzykiem „chleba", „pracy" przed prefekturę. W ciągu powrotu wywołali eksces, i zarzucili dom burmistrza kamieniami. Gdy ekscendenci dotarli do pałacu ks. Aosty, policja przywróciła porządek, uwięziwszy 25 osób.

Wiedeń 16. grudnia. Starosta Negrusz Antoni w Serecie otrzymał tytuł i charakter radcy rządowego.

Witold Hausner, adjunkt Sądu powiatowego, został mianowany koncypistą w Ministerstwie sprawiedliwości.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 16. grudnia. Po skończonem przedstawieniu w „Carltheater" wybuchł pożar, który odkryty w czas, został stłumiony prędko i skutecznie. W skutek zaszłego wypadku nie ucierpią dalsze przedstawienia w teatrze żadnej zwłoki.

Linz 15. grudnia. Wczoraj rano aresztował jeden z wyższych wiedeńskich urzędników policyjnych w Urfahr czterech anarchistów, skonfiskował znalezione przyrządy drukarskie, tudzież podburzające pisemka.

Buda-Peszt 15. grudnia. Izba niższa przyjęła budżet prowizoryczny do końca lutego. Skrajna lewica odrzuciła takowy jako kwestję zaufania, Tisza odwołał się więc do zaufania większości.

Tryest 15. grudnia. Prezydent sądu wyższego Kemperle, umarł wczoraj rano.

Paryż 15. grudnia. Senator Eugenjusz Pelletan, członek Rządu prowizorycznego z roku 1870, umarł.

Londyn 15-go grudnia. Eksplozja nie uszkodziła mostu, ale w kilku domach okna zostały powybijane. Sprawców dotąd nie wyśledzono.

Depesza *Timesa* stwierdza doniesienie wybuchu powstania na Korei podczas bankietu u konsula angielskiego. Jeden z synów króla i kilku ministrów zostało zamordowanych, a reszta ministrów w ucieczce szukała ocalenia.

Paryż 16. grudnia. Rada municypalna odrzuciła 69 głosami przeciw 2 wniosek socjalistów Vaillanta i Chaberta, ażeby opróżnione mieszkania oddać do dyspozycji robotników w czasie bezrobocia.

Paryż 16. grudnia. W czasie rozpraw nad budżetem Ministerstwa oświecenia, skreśliła Izba deputowanych, pomimo opozycji ministra, kredyt na utrzymanie katolickich teologicznych fakultetów.

Kair 16 grudnia. Kedyw życzy sobie, aby kwestja długu państwa była rozstrzygana na Radzie ministrów, podczas gdy jeneralni konsulowie Niemiec i Rosji wymagają bezzwłocznej, osobistej odpowiedzi Kedywa.

Wiadomości giełdowe.

(?) **Wiedeń 14. grudnia**. Skutkiem pomyślniejszych wiadomości o sytuacji praskiego targu, dzisiejsza giełda wiedeńska rozpoczęła roboty swoje dość ochoczo i z tendencją stałą. Okazało się bowiem, że jakkolwiek zachwiane Towarzystwo kredytowe czeskie runąć musi (jak obecnie głównie z braku pomocnej ręki, gdyż wszystkie banki wiedeńskie odmówiły żądanego moratorium) — to jednak dział jego hipoteczny, fungujący zupełnie osobno od działu wekslowego i w ogóle e eskontowego, nie został bynajmniej katastrofą objęty i listom zastawnym tego Towarzystwa nie grozi najmniejsze niebezpieczeństwo. Taki właśnie mesaż ogłosiła onegdaj Rada zawiadowcza Towarzystwa, i rzecz prosta, przyczynił się on niepospolicie do złagodzenia paniki. Z tem wszystkiem spekulanci nasi, sparzeni już niejednokrotnie optymizmem, ślubowali sobie tym razem zdumiewającą rezerwę i z tego powodu, pomimo ogólnego usposobienia, jak u wstępu wspomniałem bez porównania lepszego, cyfra dzisiejszych obrotów była nadzwyczaj małą. Ku końcowi pogorszyła się tendencja z powodu nagłej zniżki Länderbanków, wywołanej przez pewnego pierwszorzędnego spekulanta w ten sposób, że bez danej racji rzucił na targ do sprzedaży ogromną partję tych walorów. Ostatecznie notowano: Kredyty (298·40); Länderbanki (98·40); akcje skrachowanego Towarzystwa kredyt. 13 — 14; 4% złota renta węg. 96.02½. Złoto i ruble nie uległo zmianie.

Na giełdzie zbożowej pogorszone kursa nowojorskie oddziaływały zrazu niekorzystnie, dopiero później, z wzmożeniem się popytu, ustaliły się ceny cokolwiek wyższe Notowano: pszenicę wiosenną 8·35 — 8·40; jesienną 8·87; żyto wiosenne 7·36—7·37; owies wiosenny 7 — 7·02; kukurudza na maj-czerwiec 6·27.

Lwów d. 15 grudnia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 268·50 do 271·50, Kolei Lwów-Czern.-Jassy 193·50 do 196·50, Banku hipot. galic. 285·— do 290·—, Banku kred. gal. 238·— do 243·—. II. Listy zastawne na 100 złr wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 99·10 do 100·10, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 92·— do 93·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98·90 do 100·10 Tow. kred. gal. ziem. 4% 87·— do 88·—, Banku krajowego 4½% w a. 91·— do 92·—, Banku hip. gal. 6% 101·30 do 102·30, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hipot. gal. z 5% prem. 99·10 do 100·10, III. Listy dłużne za 100 złr. Galic. zakł. kred. włośc (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. 58 — do 60·—, Gal. zakł. kred. włośc. (dawniej 5%) 2½% w. a. w likwid. 58 — do 60·—, Ogólno roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 101·45 do 102·45. Komunalne gal. Zakład kredyt. włośc (dawniej 6%) 3% w. a. w likwid. —·— do —·—, 5% Obligi komun. Banku krajowego I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki krajow. z r. 1873 5% 102·75 do 104·—, Pożyczki krajowej z r. 1883, 90·70 do 91·7, Losy miasta Krakowa 18·75 do 20·75, Losy miasta Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holenderski 5·66 do 5·76 Dukat cesarski 5·71 do 5·81, Napoleondor 9·72 do 9·82, Pół-imperjał rosyjski 10·02 do 10·12, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowy 1·26½ do 1·28½, 100 marek niemieckich 59·90 do 60·75, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycji znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń d. 16 grudnia godz. 10. min. 30 Akcje kredytowe 296·10, Anglo-Austr. 100·—, Akcje banku Unios 78·25, Kolej Karola Ludwika 268·—, Połudn. 147·75. Renta papierowa 81·75, Listy zastawne galic. banku hipot. 101·10, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 91·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·76½, Rubel papierowy 1·27½. Usposobienie: lepsze.

Wiedeń d. 15. grudnia godz. 1 min. 45. Akcje alp. tow. górn. 41·25, Węg. akcje kredyt. 304·—, Akcje anglo austr. 99·5, Akcje banku Unios 77·75 Akcje Karola Ludwika 268·—, Akcje kolei północnej 2... — Akcje kolei południowej 147·40, Akcje kolei Alföldzkiej 180·50. Akcje Staatsbahn 30..25 Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 194·—, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 168·75, Wiedeńskie losy 125 —, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 106·50 Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·75, Losy regulacji Cisy 116·90 Losy tureckie 21·75. Węgierska renta 95·75. Akcje banku związkowego 101·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·27½, Węgierskie losy —·—, Marek niemiecki — —. Usposobienie: mdłe.

Paryż Renta 3% 79·10.

Telegramy zbożowe d. 14 grudnia. Wiedeń: Pszenica 8·—, do 8·5) złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 litrów procent 28·— do 28·25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 kilogramów (na wiosnę) 8·05 do 8·07 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr Berlin: Pszenica żółta na listopad - grudzień) 151·50 m., żyto —·— m. spirytus 100 48·10 m., olej rzepakowy 51·20 m. Paryż: mąki 159 klgr. 44·10 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń d. 16 grudnia: 14·75 do 15·—. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·40, na grudzień 7·30, na listopad grudzień 7·60. Antwerpja: na grudzień 18¼. Nowy-York: 8·—. Filadelfja: 7⅛.

Zawiadomienie.

Przekonawszy się z bilansu Towarzystwa galicyjskiej Kasy zaliczkowej we Lwowie, stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką w likwidacji, zestawionego z dniem 1. Grudnia 1884, że aktywa tegoż włącznie z funduszem rezerwowym i udziałami członków nie wystarczają na pokrycie długów Towarzystwa, likwidatorowie pomienionej na wstępie Kasy zaliczkowej, zawiadamiają niniejszem, iż wnieśli w dniu 15go b m. podanie o ogłoszenie konkursu do majątku Towarzystwa.

Jednocześnie odwołują likwidatorowie ogłoszone **na dzień 19. b. m.** nadzwyczajne Zgromadzenie członków Towarzystwa z porządkiem dziennym:

„Sprawozdanie likwidatorów za „czas od 1. Czerwca do 10. Grudnia „1884"

zapraszając natomiast członków Towarzystwa po myśli §. 49 ustawy z d. 9. Kwietnia 1873 Nr. 70 dz. u. pr. na

Nadzwyczajne Zgromadzenie członków Towarzystwa

w dniu 19. b. m. we Lwowie w sali ratuszowej o godz. 6. po połud. odbyć się mające, z porządkiem dziennym:

„podanie do wiadomości zgłoszenia upadłości."

Lwów, dnia 15. Grudnia 1884.

Likwidatorowie

Jabłkowski. Longchamps. Dr. Skowroński. Szwejkowski.

Wzywam

P. Leopolda Riegelhaupta, nieznanego z życia i miejsca pobytu (względnie tegoż spadkobierców), aby się zgłosili w kancelarji mojej w celu odbioru należnej temuż od pp. Jana i Antoniny Gojawiczyńskich kwoty 73 złr. 74 cnt. z pn.

W razie niezgłoszenia się złożoną zostanie pomieniona kwota do depozytu sądowego na koszt i niebezpieczeństwo p. Riegelhaupta. 2938 2—3

Dr. Godzimir Małachowski,
adwokat krajowy we Lwowie przy ulicy Kościuszki pod l. 20.

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w pierwszych dniach stycznia 1885 r. Wzywa się przeto tych pp. Korespondentów i Akcjonarjuszy, którzy dotąd nie uiścili należności za akcje, ażeby najpóźniej do końca grudnia b. r. pod utratą udziału w losowaniu, oraz zapewnionych korzyści, pieniądze do Towarzystwa nadesłali.

Kraków dnia 8. grudnia 1884 r. 2923 3—3

DYREKCJA
Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.